

Przez krzyż do Jezusa moje doświadczenie, sen i refleksja



Prawdopodobnie znów stoję przed kolejną **operacją kręgosłupa**.

Niedawno przeszedłem także kolejny zabieg urologiczny.

Podczas usuwania cystostomii zostałem wprowadzony
w znieczulenie ogólne — narkozę.

Wtedy wydarzyło się coś dziwnego, a zarazem pięknego.

Podobno, gdy się wybudzałem, wypowiedziałem słowa:

„Śniła mi się Maryja Stoczkowska i powiedziała, że przez krzyż do Jezusa...”

To zdanie nie daje mi spokoju — ale nie w złym sensie.

Wręcz przeciwnie. Zaczynam je odczytywać jako coś więcej
niż tylko przypadkowe słowa po narkozie.

To może być głos wewnętrzny, znak nadziei, a może osobiste objawienie,
które nadaje sens mojemu cierpieniu.

Maryja w tym śnie wypowiedziała zdanie, które niesie bardzo chrześcijańskie przesłanie:

moje cierpienie nie jest bezcelowe.

Może być drogą do spotkania z Jezusem — do wewnętrznego uzdrowienia, do pokoju, do nowego życia.

Być może to zapowiedź, że przez ten krzyż — ból, chorobę, leczenie — **dojdę do większego dobra: duchowego,**
a może nawet **fizycznego uzdrowienia.**

Co więcej, właśnie w **Boże Ciało**, święto obecności Boga pośród ludzi, wieczorem sztab fizjoterapeutów ma
analizować mój przypadek. Dla wielu to zwykły zbieg okoliczności,
ale ja zaczynam to odczytywać jako znak opieki i Bożego prowadzenia.

Boże Ciało to przecież święto żywego Jezusa, który idzie z nami drogą.

Czyż to nie piękna odpowiedź na słowa **Maryi?**

„Przez krzyż do Jezusa” — a Jezus właśnie w ten dzień przychodzi, by być obecny w mojej historii.



Fakt, że ci specjaliści poświęcą mi czas właśnie wtedy,
nie jest dla mnie tylko gestem medycznym.

To także znak troski — tej ludzkiej, ale i głębszej, duchowej.

Może te ręce, które będą analizować mój przypadek,
są przedłużeniem Bożej troski. **To poczucie, że nie jestem sam.**

Czy to wszystko przypadek? To zależy, jak patrzy się na życie.

Z perspektywy wiary — przypadek to tylko **Boża anonimowość.**

Z duchowego punktu widzenia — synchroniczność snu, poprawy stanu zdrowia
i tej nieoczekiwanej pomocy — może być znakiem. **Znakiem nadziei. Znakiem sensu.**

Żyję nadzieją na lepsze i spokojne życie — u boku moich najbliższych.

I choć droga może prowadzić przez krzyż, wierzę, że zmierza do Jezusa — i do światła.

Tomasz Holiczko

Iława, 09.06.2025 r.